



CZARNY I STRASZNY SPEKTAKL CYWIŃSKIEJ

Trzy lata temu na konkursie debiutów warszawskiego teatru „Ateneum” I nagrodę zdobyła sztuka Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz *Wijuny*. Ten też teatr zastrzegł sobie wówczas prawo pierwszeństwa realizacji sztuki, ale na wystawienie jej jakoś nie mógł się zdecydować. Sztuką nieznaną szerzej autorki zainteresowała się Izabella Cywińska i w końcu wprowadziła ją do repertuaru kierowanej przez siebie sceny.

Pierwsza w repertuarze poznańskiego Teatru Nowego polska sztuka współczesna, od czasu inauguracyjnej działalności tej sceny, premiery *A jak królem, a jak katem będziesz* Tadeusza Nowaka ma zbliżoną do niej tematykę, lecz inną zupełnie formułę i poetykę teatralną.

Podobnie jak w sztuce i powieści Nowaka, akcja rozgrywa się tutaj na wsi. Jak u niego, losy i psychikę bohaterów wykrzywiły i poplątały lata wojny i okrutnego wzajemnego zabijania się, ciążąc koszmarem dawnych wspomnień i uniemożliwiając powrót do normalnego życia. Ale ani wojna ani egzotyka zapadłej i prymitywnej kresowej wsi nie jest głównym tematem tej sztuki. W tym wyjątkowo mrocznym i wieloznacznym dramacie nie ma właściwie, w tradycyjnym tego słowa znaczeniu akcji. Trudno byłoby nawet chyba jednoznacznie określić co jest jej głównym, nadrzędnym tematem.

Na scenie Teatru Nowego oglądamy pełen mroków i obsesji dramat ludzkiej

samotności i obojętności. Nieumiejętności zorganizowania sobie i uporządkowania życia. Jak na surrealistycznym obrazie różne wątki i tematy splatają się tutaj ze sobą. Czas teraźniejszy miesza się z retrospekcją, ludzie żywi ze zjawami i zmarłymi, autentyczna tragedia ludzka — farsą i groteską. Opo- wieść co chwila gmatwa się i płacze, ale równocześnie działa na widza swym sugestywnym nastrojem, klimatem, inscenizacyjnym obrazem. Zaskakuje bogactwem znaczeń i treści, siłą emocji i teatralnej wizji. A jednocześnie odpycha go i dręczy powracającym natrętnie i we wspomnieniach, i na jawie koszmarem. Ta sztuka, a co za tym idzie i spektakl, wymyka się na dobrą

sprawę przyjętym przez widzów kryteriom wartościowania. Odbiorca ulega sugestywności stworzonych przez autorkę oraz inscenizatorkę scen i obrazów, ale sensu wielu spraw, wątków i postaci nie rozumie. Na dobro wyreżyserowanego przez Izabellę Cywińską spektaklu zapisać trzeba jeszcze dwa, niebagatelne zresztą jego atuty. Przednie aktorstwo Janusza Michałowskiego w roli Cyranka, Haliny Łabonarskiej, Joanny Orzeszkowskiej, Wandy Ostrowskiej, Wiesława Komasy i Wojciecha Rajewskiego oraz rzeczywiście interesującą malarsko, a przy tym trafną inscenizację i scenografię Kazimierza Wiśniaka.

O.B.